

ANDRZEJ JARACZ  
Koszalin

## POWOJENNE USTAWODAWSTWO I ORZECZNICTWO KARNE NA POMORZU ŚRODKOWYM W LATACH 1945 - 1956

Wkroczenie wojsk radzieckich wraz z oddziałami Wojska Polskiego na wschodnie ziemie polskie latem 1944 r. umożliwiło powołanie w dniu 21 lipca 1944 r. Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN). W jego skład weszli głównie działacze Krajowej Rady Narodowej oraz Związku Patriotów Polskich. Ogłoszony w dniu 22 lipca 1944 r. manifest PKWN wytyczał program polskich komunistów i zapowiadał realizację gruntownych przeobrażeń społeczno-gospodarczych na obszarze Polski. Odmawiał on także legalności polskiemu rządowi emigracyjnemu w Londynie, nadto uzyskał poparcie ZSRR. W 1944 r. komitet sprawował władzę we wschodniej części ziem polskich, to jest na Rzeszowszczyźnie, Lubelszczyźnie, części Mazowsza, Podlasiu oraz Białostoczczyźnie. Przystąpił do tworzenia, obok aparatu władzy, także aparatu administracji i organów bezpieczeństwa publicznego oraz rozbudowy wojska. Na kontrolowanych przez Armię Czerwoną terenach zarządzano mobilizację kilku roczników mężczyzn. Działalność Komitetu napotykała jednak na przeciwdziałanie sił politycznych będących w kraju, a związanych z rządem emigracyjnym w Londynie. W wielu wyzwalanych miejscowościach ujawniał się aparat przygotowany w konspiracji przez Delegaturę Rządu na Kraj, występując wobec wkraczających oddziałów Armii Czerwonej w charakterze organów polskiej władzy. Działalność tych sił paraliżował, nie przebierając przy tym w środkach, szybko utworzony aparat bezpieczeństwa. Doprowadziło to do coraz większej wzajemnej wrogości. Formacje Armii Krajowej były rozbijane, a ich członkowie wcielani w szeregi Wojska Polskiego lub deportowani w głąb ZSRR. PKWN zdobył poparcie tylko części społeczeństwa, głównie lewicującej części klasy robotniczej i chłopstwa. Siły polityczne związane z rządem emigracyjnym starały się zdyskredytować komitet i jego administrację w oczach społeczeństwa, bojkotowały zarządzenia organów nowej władzy, wreszcie kontynuowały działalność podziemną. Na Rzeszowszczyźnie i w Lubelskiem sytuację pogarszała także zbrojna działalność Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA).

Coraz ostrzejsza i coraz bardziej bezwzględna walka polityczna sprawiła, że komunistyczna władza wydała wiele aktów prawnych w po-

staci dekretów, które w zakresie prawa karnego zmierzały do represjonowania osób będących w oczach władzy przeciwnikami politycznym lub osobami utrudniającymi kontynuowanie procesów przemian społeczno-gospodarczych w Polsce.

W myśl bowiem teorii marksizmu istotą prawa karnego był jego klasowy charakter wyrażający się głównie w tym, że klasa panująca w danym społeczeństwie posługuje się prawem karnym, aby zwalczać to, co jest szkodliwe i niebezpieczne dla interesów tej klasy i co zostaje ujęte w ustawie jako przestępstwo<sup>1</sup>.

W Polsce w 1944 r. obowiązywał z wieloma zmianami kodeks karny z 1932 r. Jednakże wiele kolejno wydawanych dekretów, czasami wielokrotnie nowelizowanych, sprawiło, że w kraju radykalnie zmieniło się oblicze prawa karnego. Zmiany te dotyczyły przede wszystkim ochrony podstaw nowego ustroju politycznego, jak również socjalistycznej produkcji. Pierwszym tego rodzaju bardzo ważnym aktem prawnym był dekret PKWN z dnia 23 września 1944 r. — kodeks karny Wojska Polskiego (kkWP)<sup>2</sup>. Podpisany został przez przewodniczącego Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta, przewodniczącego PKWN Edwarda Osóbkę-Morawskiego oraz kierownika Resortu Obrony Narodowej, generała broni Michała Rolę-Żymierskiego. Dekret ten wszedł w życie z dniem ogłoszenia, czyli 30 września 1944 r. i obowiązywał z różnymi zmianami aż do końca 1969 r. Kodeks ten określał zasady odpowiedzialności karnej, ustalał różne rodzaje przestępstw, określał także różne rodzaje kar. W części szczególnej określał, obok typowych przestępstw wojskowych, takich jak przestępstwa przeciwko obowiązkowi wierności żołnierskiej, obowiązkowi wojskowemu, karności, obowiązkowi służbowemu, porządkowi i mieniu wojskowemu, także zbrodnie stanu. Rozdział XVII kodeksu określał m. in. czyny przeciwko państwu polskiemu, jego niepodległości, całości oraz ustrojowi politycznemu. Właściwym do rozpoznawania tej kategorii spraw były tylko sądy wojskowe, a dopiero od 1955 r. w przypadku niektórych czynów mogły one być rozpatrywane przez sądy powszechne. Sądy wojskowe najczęściej skazywały oskarżonych za zbrodnie stanu przewidziane w art. 85-88 kkWP.

Artykuł 85 w/w kodeksu dotyczył usiłowania pozbawienia państwa polskiego niepodległego bytu oraz usiłowania oderwania części jego obszaru. Za czyn ten była przewidziana kara od 10 do 15 lat więzienia albo kara śmierci. Usiłowania dopuszczał się ten, kto w zamiarze jego

<sup>1</sup> W. Świ da, *Prawo karne*. Warszawa 1978, s. 23.

<sup>2</sup> Dziennik Ustaw (Dz.U.) z dnia 30 września 1944 r. Nr 6, poz. 27 ze zmianami w okresie późniejszym.

popelnienia podejmował działania bezpośrednio skierowane ku urzeczywistnieniu tego zamiaru, lecz zamierzonego czynu jeszcze nie dokonał. Podmiotem, a więc sprawcą tego czynu mógł być zarówno obywatel polski, jak i cudzoziemiec. Pozbawienie niepodległego bytu oznaczało zarówno pozbawienie państwa pełnej niezawisłości wobec obcych czynników działających na zewnątrz państwa, jak i pozbawienie suwerenności i możliwości swobodnego kształtowania stosunków wewnątrzpaństwowych. Natomiast oderwanie części obszaru — to zniesienie niezawisłości i suwerenności Polski w stosunku do danego obszaru. Cel, jakim kierował się sprawca, to stworzenie odrębnej jednostki państwowej lub też przyłączenie tego obszaru do innego państwa.

Praktyka sądowa z tego okresu wskazuje, że o tego rodzaju czyny najczęściej oskarżano i skazywano osoby z uwagi na ich przynależność do Ukraińskiej Powstańczej Armii działającej na obszarze południowo-wschodniej Polski w latach 1944 - 1948.

Z kolei artykuł 86 § 1 kkWP stanowił, że kto usiłował przemocą usunąć organa władzy zwierzchniej narodu albo zagarnął ich władzę podlegał karze więzienia na czas nie krótszy niż 5 lat lub karze śmierci, zaś art. 86 § 2 kkWP stwierdzał, iż ten kto usiłował przemocą zmienić ustroj państwa polskiego podlegał karze więzienia w podobnym wymiarze i także karze śmierci. Kodeks określał więc, że istotnym elementem czynu było zastosowanie przemocy, a więc usiłowanie wywołania zamierzonego skutku w sposób gwałtowny, przy użyciu siły fizycznej lub środków łamiących przeszkody. Usunięcie organów władzy oznaczało fizyczne uniemożliwienie pełnienia ich funkcji, np. poprzez pozbawienie wolności osób fizycznych, niedopuszczenie do wykonywania czynności urzędowych itp. Tego rodzaju działanie, jak w § 1 tegoż artykułu, wiązało się z reguły z zamiarem dokonania przemocą zmiany ustroju państwa. Z tego też względu prowadziło do ewentualnej realizacji czynu przewidzianego w § 2 artykułu. Przestępstwo to określono jako kontrewolucyjne, wymierzone przeciwko Polsce jako państwu socjalistycznemu, jej ustrojowi politycznemu i społeczno-gospodarczemu oraz jej bezpieczeństwu. Autorzy kodeksu uznali, że także usiłowanie dokonania przemocą zmiany ustroju Polski Ludowej może dotyczyć również usiłowania przywrócenia ustroju poprzedzającego jej powstanie. Z treści tegoż artykułu nie wynikało, aby istotną rzeczą było to, czy sprawca działał w ramach jakiejś organizacji, czy też niezależnie od niej. W przypadku kiedy udzielano pomocy związkowi, który jako cel stawiał sobie zmianę przemocą ustroju Polski Ludowej, jeżeli sprawca był świadom celów tego związku, to jego działanie traktowano jako przestępstwo z art. 28 kkWP w zw. z art. 86 § 2 kkWP (pomocnictwo).

Praktyka sądowa wskazuje, że o wiele częściej skazywano osoby za czyn z art. 86 § 2 kkWP niż z art. 86 § 1 kkWP.

Za popełnienie czynów wymienionych w tych artykułach kkWP skazywano osoby należące do różnorodnych organizacji podziemnych, których wiele istniało także na obszarze Pomorza Środkowego. Nieistotne dla sądów było to, czy sprawcy czynu podejmowali jakieś konkretne działania: wystarczył sam fakt przynależności i wykonywania takich czynności, jak urządzanie zebrań, składanie przysięgi, werbunek nowych członków itp.

Według artykułów 87 i 88 § 1 kkWP przestępstwem było również przygotowywanie oraz wejście w porozumienie z innymi osobami w celu popełnienia przestępstw określonych w art. 85 i 86 kkWP. Za czynny te przewidziano karę więzienia od 6 miesięcy do 15 lat. Czynność przygotowawcza miała stanowić stadium poprzedzające usiłowanie. Przygotowanie polegać miało na sporządzaniu, nabywaniu, przystosowywaniu czy też przechowywaniu środków mogących służyć do dokonania czynu lub na stworzeniu warunków ułatwiających jego dokonanie przy założeniu, że te czynności nie były skierowane bezpośrednio ku urzeczywistnieniu przestępczego zamiaru, gdyż w takim przypadku czyn stanowiłby już usiłowanie. Do takich działań należało zaliczyć np. czynności o charakterze organizacyjnym lub agitację. Porozumienie, o którym była mowa w art. 88 § 1, będąc jednym z rodzajów czynności przygotowawczych, polegało na uzgodnieniu między co najmniej trzema osobami zamiaru usiłowania popełnienia czynu skierowanego przeciwko ustrojowi państwa. Dekret przede wszystkim jednak miał na uwadze porozumienie o charakterze antypaństwowym danej grupy osób o określonych formach organizacyjnych, ustalonej dyscyplinie, oznaczonym kierownictwie czy też trwałości istnienia. Wejście w porozumienie oznaczało wyrażenie w jakikolwiek sposób woli sprawcy w tym celu — ustnie, pisemnie lub umówionym sygnałem nawet bez konieczności dalszego angażowania się. Do przypisania tego czynu było konieczne, aby porozumienie doszło do skutku i aby sprawca przyjął propozycję popełnienia jednego z tych czynów.

Artykuł 88 § 2 kkWP stanowił, iż nie podlegała karze ta osoba, która biorąc udział w takim porozumieniu doniosła o nim władzy powołanej do ścigania przestępstw, zanim władza dowiedziała się o porozumieniu i zanim stąd wynikły jakiegokolwiek ujemne skutki dla państwa. Tak więc donosicielstwo miało być premiowane bezkarnością bez względu na pobudki, które kierowały sprawcą.

Orzecznictwo sądowe z lat 1945 - 1956 wskazuje, że na podstawie art. 87 i 88 § 1 kkWP skazywano wiele osób na kary więzienia. Obok tej kary za zbrodnie stanu wymierzano obligatoryjnie dodatkowe kary:

utrąty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres od roku do 10 lat oraz przypadku całości lub części mienia.

Kolejnym dekretem wydanym przez komunistyczną władzę był dekret PKWN z dnia 30 października 1944 r. o ochronie państwa<sup>3</sup>, a którego wykonanie pozostawiono kierownikowi Resortu Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego. Podpisany został przez B. Bierutą, E. Osóbkę-Morawskiego i M. Rolę-Żymierskiego, a ponadto przez kierownika Resortu Bezpieczeństwa Publicznego Stanisława Radkiewicza. Dekret został wydany po wizycie delegacji PKWN w Moskwie na przełomie września i października 1944 r., kiedy to Stalin polecił zaostriżyć walkę klasową na obszarach podległych władzy PKWN. Jest to jeden z podstawowych dokumentów przedstawiających genezę wojny domowej w Polsce, toczącej się potem przez kilka lat. Wprowadzono wtedy sądownictwo wojskowe dla rozpoznawania spraw o wszystkie czyny objęte tym dekretem. Stanowił on dowód, że stalinowsko-bierutowski terror działał już od pierwszych tygodni ustanowienia rządów w Polsce w 1944 r. Znamienne jest, iż dekret wszedł w życie nie z dniem ogłoszenia, ale z mocą obowiązującą od dnia 15 sierpnia 1944 r. (art. 19 dekretu). Tak więc komunistyczna władza całkowicie zlekceważyła fundamentalną zasadę prawną *lex retro non agit* (prawo nie działa wstecz), uznając, że można do odpowiedzialności karnej na podstawie przepisów tego dekretu pociągnąć osoby, które dopuściły się czynów jeszcze przed jego ustanowieniem. Wymieniał on kilkanaście czynów przestępczych, z czego większość popełnionych w czasie wojny. Za wszystkie, obok kary więzienia, groziła także kara śmierci. Obok takich czynów, jak założenie nielegalnego związku lub branie w nim udziału czy też udzielanie mu pomocy, zamachy na organa państwa lub samorządu, na żołnierzy polskich lub państw sprzymierzonych, zakłady oraz urządzenia powszechnego użytku lub różnorodne w czasie wojny akty sabotażu oraz rozbój przewidywał najwyższy wymiar kary. Również za takie czyny w czasie wojny, jak przechowywanie broni lub amunicji i materiałów wybuchowych, ich nabywanie lub produkcję (art. 4 pkt. a), za posiadanie i przechowywanie aparatu radiowego bez zezwolenia (art. 6), utrudnianie wprowadzenia w życie reformy rolnej (art. 2), wywieranie przemocą lub groźbą wpływu na czynności rad narodowych, PKWN, sądów lub urzędów (art. 7). Kara śmierci groziła również chłopom za niewywiązywanie się z dostaw kontyngentów oraz innym osobom, które uchylały się od obowiązku świadczeń osobistych lub rzeczowych w czasie wojny (art. 10). Artykuł 11 przewidywał tę karę dla osób, które mając wiadomości o czynach wyżej wymienionych lub przy-

<sup>3</sup> Dz.U. z dnia 3 listopada 1944 r. Nr 10, poz. 50.

gotowaniach do ich popełniania nie donosiły o tym w porę władzy. Obok kary zasadniczej sądy orzekały za te czyny kary dodatkowe: utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych, jak również dotkliwy przypadek całości lub części mienia. Prowadzenie dochodzenia w tych sprawach zostało zastrzeżone tylko dla organów bezpieczeństwa publicznego oraz prokuratury wojskowej. Powyższy dekret PKWN przewidujący bardzo surowe kary niewiele różnił się od podobnych ustanowionych przez Niemców w okupowanej Polsce. To, że toczyła się jeszcze wojna może być tylko częściowym wytłumaczeniem. Zresztą obowiązywał on jeszcze na ziemiach polskich po zakończeniu wojny, aż do grudnia 1945 r.<sup>4</sup>

Kolejnym dekretem, który stał na straży nowego porządku politycznego i gospodarczego był dekret z dnia 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa. Wszedł w życie z dniem 17 grudnia 1945 r. podpisany przez B. Bieruta, M. Rolę-Żymierskiego, S. Radkiewicza oraz ministra sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego, nadto w zastępstwie prezesa Rady Ministrów uczynił to także Władysław Gomułka. Stanowił on o przestępstwach przeciw bezpieczeństwu publicznemu, porządkowi publicznemu, interesom gospodarczym państwa oraz urzędniczym. Na jego podstawie można zauważyć pewne złagodzenie polityki karnej rządzącej władzy, co było przede wszystkim związane z zakończeniem wojny z Niemcami, niemniej w dalszym ciągu za szereg czynów groziła kara śmierci, np. za nielegalne posiadanie broni, fałszerstwo pieniędzy lub sabotaż, a za wiele innych czynów przewidziano wieloletnie kary więzienia. Dekret ten obowiązywał zaledwie przez siedem miesięcy.

Następnym aktem prawnym obowiązującym w omawianym okresie był dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa<sup>5</sup>. Uchylił on dekret z dnia 16 listopada 1945 r. o tej samej nazwie, zaś wszedł w życie z dniem ogłoszenia, to jest z dniem 12 listopada 1946 r. Kilkakrotnie nowelizowany przetrwał, podobnie jak kodeks karny Wojska Polskiego z 1944 r., do 1969. Dekret ten, podobnie jak poprzedni, miał na celu ochronę ustroju nowo powstałego państwa przed wszelkimi możliwymi zamachami na nowy porządek polityczny i gospodarczy w Polsce. Zawierał on przepisy zarówno materialne, jak i procesowe, dotyczące czynów skierowanych przeciwko ustrojowi gospodarczemu i politycznemu PRL i stanowił w tym zakresie swoistą kodyfikację przepisów karnych. Z tego też względu był on nazywany popularnie małym kodeksem karnym (mkk).

<sup>4</sup> Dz.U. z dnia 7 grudnia 1945 r. Nr 53, poz. 300.

<sup>5</sup> Dz.U. z dnia 12 lipca 1946 r. Nr 30, poz. 192; ze zmianami w okresie późniejszym.

Istotne znaczenie miał czas jego wydania. W dniu 30 czerwca 1946 r. odbyło się w Polsce głosowanie powszechne w tzw. referendum ludowym. Pod głosowanie ogółu poddano trzy pytania dotyczące zniesienia senatu w polskim parlamencie, umocnienia ustroju gospodarczego przez nacjonalizację przemysłu i reformę rolną wreszcie utrwalenia zachodnich granic Polski na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej. Referendum to stanowić miało generalną próbę sił przed przyszłymi wyborami do sejmu między tzw. Blokiem Stronnictw Demokratycznych z Polską Partią Robotniczą na czele a opozycyjnym Polskim Stronnictwem Ludowym Stanisława Mikołajczyka. Zaostrzająca się w kraju wojna domowa, zwłaszcza we wschodniej i centralnej Polsce, gdzie działały oddziały organizacji Wolność i Niepodległość (WiN) i Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ) oraz coraz silniejszy bierny opór społeczeństwa przeciwko komunistycznej władzy sprawiały, że zaczęła ona stosować coraz bardziej urozmaicone środki represji w postaci terroru policyjnego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego mającego doprowadzić do stanu powszechnego zagrożenia, wreszcie silny przymus ekonomiczny i administracyjny. Postanowiono sięgnąć po kolejny środek w walce: prawo karne. Charakteryzowało się ono nadal dużą surowością, widoczną także w wyrokach sądowych szczególnie w sprawach politycznych.

Z uwagi na jego rangę mały kodeks karny wymaga szerszego omówienia. Jednym z najważniejszych czynów przewidzianych przez mkk był tzw. gwałtowny zamach na jednostkę sił zbrojnych polskich lub sprzymierzonych przewidziany w art. 1 § 1. Za czyn ten groziła kara więzienia od lat 5 do kary dożywocia. § 2 tegoż artykułu stanowił, że podobna kara groziła za gwałtowny zamach na posła, członka rady narodowej, urzędnika państwowego lub samorządowego, członka związku zawodowego, organizacji politycznej lub społecznej o znaczeniu ogólnopaństwowym podczas lub z powodu pełnienia przez nich obowiązków, lub z powodu ich stanowiska czy też przynależności do organizacji, lub sił zbrojnych. W przypadku śmierci lub ciężkiego uszkodzenia ciała albo dopuszczania się czynu przez sprawcę z użyciem broni lub w okolicznościach szczególnie niebezpiecznych przewidziana była w § 3 tegoż artykułu kara więzienia na czas nie krótszy niż 10 lat, kara dożywocia lub śmierci.

Zamieszczenie przepisu o gwałtownym zamachu na czołowym miejscu w rozdziale dotyczącym przestępstw przeciwko bezpieczeństwu publicznemu nadawało czynowi znamię antypaństwowego. Czyn taki był przestępstwem kontrrewolucyjnym, skierowanym przeciwko Polsce jako państwu ludowemu i dyktaturze proletariatu. Linia podziału między czynami kontrrewolucyjnymi a innymi miała być odtąd prowadzona według przedmiotowej strony danego czynu, to znaczy według tego, czy

zostało ono dokonane z pobudek wrogich Polsce Ludowej, czy też z innych.

W praktyce okazało się, że podciągano do tej kategorii wiele działań, które na to nie wskazywały. W efekcie prowadziło to do uznania czynu za kontrrewolucyjny i kwalifikacji z tegoż artykułu, o wiele surowszego niż za tego samego rodzaju czyn popełniony z innych pobudek. W konsekwencji z przepisu tegoż artykułu odpowiadała też osoba, która się dopuściła czynu przeciwko aktywiście tworzącemu spółdzielnię produkcyjną na wsi czy też przodownikowi pracy. Przede wszystkim chodziło jednak o wystąpienia zbrojne przeciwko żołnierzom polskim i radzieckim, milicjantom oraz funkcjonariuszom UBP. W świetle art. 2 tegoż dekretu ciężkim przestępstwem zagrożonym karą więzienia od lat trzech było publiczne nowoływanie do popełniania czynu z art. 1. To, czy ten czyn został potem popełniony czy nie, było nieistotne. Karalne było również przygotowanie do popełnienia tegoż czynu. Artykuł 13 § 1 tegoż dekretu stanowił, że za przygotowanie do czynu z art. 1 groziła kara więzienia na czas nie krótszy niż trzy lata, a w przypadku wejścia w porozumienie z innymi osobami także kara dożywotniego więzienia lub śmierci.

Bardzo często był stosowany artykuł 4 § 1 dekretu. Przewidywał on karalność czynu polegającego na nielegalnym wyrabianiu, gromadzeniu i przechowywaniu broni palnej, amunicji i materiałów wybuchowych. Kara za tego rodzaju czyn była bardzo surowa; kara więzienia od lat pięciu, dożywocia lub kara śmierci. Skazanie z przepisu tegoż artykułu miało miejsce prawie we wszystkich przypadkach związanych z działalnością podziemnych organizacji, jeżeli posiadały one broń; niekonieczny był tutaj warunek jej użycia. Orzecznictwo tego okresu świadczy, że skazywano na surowe kary także w przypadku przechowywania niekompletnej broni lub pozbawionej niektórych części składowych. Przewidywano bowiem, z przeczności, że osoby dopuszczające się tego czynu mogłyby z łatwością przechowywać różne części składowe w różnych miejscach i dopiero w odpowiedniej chwili części te składać w jedną całość<sup>6</sup>.

Do skazania wystarczał także fakt, że dana osoba tylko przez kilka dni, a nawet kilka godzin była w posiadaniu broni lub ją przechowywała. Istotny zdaniem dekretu był zamiar sprawcy. § 2 tegoż artykułu przewidywał jednak, że w przypadkach mniejszej wagi sąd mógł zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary lub też uwolnić od niej oskarżonego. Możliwość uznania nielegalnego posiadania broni za taki przypadek zachodziła wówczas, gdy ze względu na osobę sprawcy oraz oko-

<sup>6</sup> Wyrok Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 6 sierpnia 1946 r.



liczności czynu jej posiadanie nie stanowiło realnego zagrożenia bezpieczeństwa publicznego.

Art. 14 § 1 mkk stanowił o udziale w związku mającym na celu zbrodnię lub udzielaniu temuż związkowi pomocy w szczególności przez zaopatrywanie w środki ułatwiające osiągnięcie tego celu. Przewidziana była za to kara więzienia na czas nie krótszy niż pięć lat lub więzienie dożywotnie, zaś w przypadku osób, które taki związek zakładały lub pełniły czynności kierownicze, kara więzienia na czas nie krótszy niż dziesięć lat, dożywocie lub kara śmierci.

Stosownie do treści tegoż artykułu należy uznać, że chodziło o zorganizowanie takiego związku, który miałby trwać dłuższy czas i miałby na celu dokonywanie większej liczby czynów. Związek cechowały m. in. trwałe formy organizacyjne, kierownictwo i określona dyscyplina, której nieprzestrzeganie powodowało wyciąganie różnych konsekwencji. Tego rodzaju określenie związku pojawiło się już w dekreście z dnia 30 października 1944 r. Liczba osób, która decydowała o istnieniu związku nie została określona, lecz praktyka sądowa z tego okresu wskazuje, że chodziło o udział w nim co najmniej trzech osób.

Z tego samego artykułu odpowiadali zarówno zwykli kryminaliści, jak i osoby skazane z powodów politycznych. W pierwszym przypadku chodziło o osoby, które założyły związek (i brały w nim udział) mający na celu dokonywanie pospolitych napadów rabunkowych, często z bronią w rękę, a kończących się nierzadko ciężkim uszkodzeniem ciała lub śmiercią człowieka. Na tej podstawie prawnej skazywano także wiele osób biorących udział w związkach o charakterze politycznym np. członków podziemnej organizacji *Boa* w 1948 r., z uwagi na cele tegoż związku, a więc dokonywanie zamachów na członków organizacji politycznych oraz zbieranie broni palnej. Często na tej samej podstawie skazywano osoby udzielające pomocy takiemu związkowi, przy czym mogła ona mieć formę pomocy materialnej, fizycznej lub intelektualnej.

Wiele było przypadków skazywania osób na podstawie art. 18 § 1 mkk. Przewidywał on karalność za niepowiadomienie organów władzy powołanej do ścigania przestępstw w przypadku posiadania wiadomości o czynach przewidzianych w art. 1, 3, 4, 7, 13 i 14 tegoż dekretu, a więc takich, które należałoby w większości zaliczyć do czynów politycznych. Groziła za to kara do pięciu lat więzienia, a w przypadku osób, które nie dopełniły tego obowiązku, a sprawowały władzę w zakresie administracji rządowej lub samorządowej do lat dziesięciu. Tak więc na każdej osobie ciążył obowiązek informowania o czynach, które dla władzy komunistycznej zdawały się być szczególnie niebezpieczne. Jest to kontynuacja wcześniej istniejących przepisów zawartych już

w dekreście PKWN z dnia 30 października 1944 r. Przewidywane było jednak nadzwyczajne złagodzenie kary za popełnienie tego czynu lub uwolnienie od niej w przypadku obawy przed odpowiedzialnością karłą groląącą samemu sprawcy, jego małżonkowi lub krewnym.

Praktyka sądowa dowodzi, że często na tej podstawie skazywano przede wszystkim osoby, które wiedziały o istnieniu podziemnych organizacji, a którym nie można było udowodnić przynależności do nich oraz osoby, które wiedziały o przechowywaniu przez innych broni palnej. Kolejny rozdział dekretu traktował o przestępstwach przeciwko porządkowi publicznemu. Do takich zaliczał on działalność skierowaną przeciwko radom narodowym, udaremnianie czy też utrudnienie wprowadzenia w życie reformy rolnej.

Artykuł 21 mkk zawierał sankcję karłą za niewykonanie świadczeń rzeczowych ciężących na określonych osobach z mocy ustawy albo za utrudnianie lub publiczne nawoływanie do uchylania się od tego obowiązku. Istniało wówczas wiele ustaw o obowiązkowych dostawach zbóż, ziemniaków czy zwierząt rzeźnych. Wielu rolników, nie zawsze celowo uchylających się od tego obowiązku, było pozbawionych wolności i skazywanych przez sądy powszechne na kary więzienia do pięciu lat lub areszt. Dekret przewidywał także w art. 22 karę za tzw. propagandę szeptaną często spotykaną w tym okresie, a polegającą na rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości, które rzekomo mogły wyrządzić istotną szkodę interesom państwa polskiego czy też obniżyć powagę jego naczelných organów. Bardzo surowa kara więzienia, na czas nie krótszy od trzech lat, groziła za rozpowszechnianie, sporządzanie, przechowywanie i przewożenie pism czy też druków o treści stanowiącej tajemnicę władzy państwowej lub zawierających fałszywe wiadomości mogące wyrządzić istotną szkodę interesom Polski. W przypadku powstania z tego tytułu wielkiej szkody sprawca polegał karze więzienia do dożywocia włącznie (art. 23 § 1 i 2 mkk). Rozdział III traktował o przestępstwach przeciwko interesom gospodarczym i państwa. Stanowił o tzw. szkodliwie gospodarczym, sabotażu gospodarczym oraz o szabrownictwie. Mówił także o ochronie gospodarki państwowej na Ziemiach Odzyskanych.

Przepisy szczególne mkk mówiły m. in. o karach dodatkowych, takich jak przepadek majątku oraz utrata praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. Groziły one w razie skazania na karę więzienia (w określonych przypadkach). Czyny przewidziane w rozdziale I, a więc przeciwko bezpieczeństwu publicznemu, zostały zastrzeżone do właściwości sądów wojskowych. W przypadkach niektórych innych czynów podlegały one rozpoznaniu przez sąd okręgowy, a więc wyższej ran-

gi. Do rozpoznawania spraw z tegoż dekretu utworzono specjalne wydziały w sądach okręgowych (art. 53 mkk).

Znamienne jest to, że w czasie kiedy uchwalono dekrety z 16 listopada 1945 r. oraz z 13 czerwca 1946 r., jednocześnie uchwalono dekret z dnia 10 listopada 1945 r. o postępowaniu doraźnym, a w dniu 13 czerwca 1946 r. dekret o zmianie dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o postępowaniu doraźnym. Przewidywały one uproszczenie procedury sądowej, jak również surowsze kary, nadto uniemożliwiały zaskarżanie wyroku w zwykłym trybie wszystkim stronom.

Dotychczas obowiązujący kodeks karny z 1932 r. został w wielu zakresach uszczuplony poprzez inne uregulowania prawne. Także mkk, zawierając wiele przepisów tegoż kodeksu karnego. W praktyce z uwagi na długoletność jego mocy obowiązującej zawieszenie to odegrało rolę uchylecia odnośnych przepisów.

Nie wiadomo czy liczone się z tym, że dekret będzie obowiązywał w krótkim okresie przejściowym czy też dłużej. W każdym razie miał obowiązywać tak długo, jak było to ówczesnej władzy potrzebne. W praktyce okazało się, że obowiązywał o wiele dłużej, niż wymagały tego wymogi szczególnego niebezpieczeństwa w okresie tzw. budowy socjalizmu w Polsce, gdyż do końca 1969 r. Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. zawierająca przepisy wprowadzające kodeks karny<sup>7</sup> uchyliła zarówno kodeks karny Wojska Polskiego (dekret z dnia 23 września 1944 r.), jak również dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa (art. IV pkt. 3 oraz art. VI pkt. 4 przepisów wprowadzających). Ich miejsce, jak również miejsce innych ustaw szczególnych obowiązujących w Polsce w II połowie lat czterdziestych oraz w latach pięćdziesiątych zajął kodeks karny — ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r.<sup>8</sup>, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 1970 r. i z późniejszymi zmianami obowiązuje do chwili obecnej.

Orzecznictwo sądów z lat czterdziestych i pięćdziesiątych wskazuje, że wymierzały one kary bardzo surowe, często niewspółmierne do niebezpieczeństwa czynu. Zdarzyło się, że stosowano błędną kwalifikację prawną czynów, których popełnienie zarzucano oskarżonym, dopuszczając się tym samym obrazy przepisów prawa materialnego. Dopuszczano się także błędów w ustaleniach faktycznych przyjmowanych za podstawę wydania wyroków.

Na przełomie 1989 i 1990 r. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Instytut Pamięci Narodowej — Okręgowa Komii-

<sup>7</sup> Dz.U. z dnia 14 maja 1969 r. Nr 13, poz. 95.

<sup>8</sup> Dz.U. z dnia 14 maja 1969 r. Nr 13, poz. 94.

sja w Koszalinie przyjęła do depozytu akta 123 spraw karnych byłego Wojskowego Sądu Rejonowego w Szczecinie za lata 1945 - 1951 oraz byłego Wojskowego Sądu Rejonowego w Koszalinie za lata 1951 - 1955. Dokonano analizy wielu spraw w celu określenia prawidłowości stosowania przepisów prawa materialnego i procesowego oraz rodzaju wymierzanych kar i ich wysokości przez sądy wojskowe.

W przypadku zbrodni stanu z art. 85 kkWP skazanych było przez te sądy kilkanaście osób narodowości ukraińskiej. Znalazły się one na terenie Pomorza Środkowego wskutek dobrowolnego osiedlenia się tutaj po opuszczeniu południowo-wschodniej Polski lub zostały przymusowo przesiedlone w ramach operacji „Wisła”. Osoby te zostały oskarżone i skazane za to, że w różnych okresach od 1945 do 1948 r. swoją działalnością na terenie południowo-wschodniej Polski zmierzały do oderwania części obszaru Polski (byli członkami nielegalnej organizacji UPA, mającej na celu oderwanie tychże ziem od Polski). Część osób skazano za udzielanie pomocy innym osobom w realizacji tego czynu.

W praktyce okazuje się, że sądy z reguły nie zadawały sobie trudu, aby ustalić, czy oskarżone osoby miały umyślny zamiar działania zmierzającego do takiego celu. O ile w przypadku członków UPA walczących z bronią w rękę zarzut taki mógł być zasadny, to w przypadku wielu innych skazanych za ten czyn osób jest on wątpliwy.

Przykładem może być sprawa w Wojskowym Sądzie Rejonowym (WSR) w Szczecinie przeciwko Władysławowi Maciupie<sup>9</sup>.

Organa ścigania nie przedstawiły dowodów, z których wynikałoby, że dobrowolnie wstąpił on do UPA i zmuszał ludność do oddawania żywności dla oddziałów leśnych, wreszcie, aby miał broń. Mimo wątpliwych dowodów skazano go na 10 lat więzienia. W uzasadnieniu wyroku sąd w ogóle nie wspomniał, aby Maciupa miał umyślny zamiar oderwania części terytorium Polski lub, na czym polegało jego działanie zmierzające ku temu. Trudno przecież zgodzić się z tym, aby kilkakrotne zebranie żywności dla oddziału leśnego UPA mogło doprowadzić do oderwania części terytorium naszego kraju. Sąd nie wziął pod uwagę faktu, że oskarżony działał pod przymusem fizycznym, a tym samym celowe byłoby rozpatrywać jego działalność w stanie wyższej konieczności. Twierdzenie sądu, wynikające z uzasadnienia wyroku jakoby nie można było przyjąć tego stanu z uwagi na dysproporcję między

<sup>9</sup> Sr 42/49 Wojskowy Sąd Rejonowy (WSR) w Szczecinie. Oskarżony, kilkakrotnie przesłuchiwany przez funkcjonariuszy UBP oraz prokuratora konsekwentnie wyjaśniał, że nie był członkiem UPA, ale został zmuszony do współpracy, kiedy za odmowę współdziałania z tą organizacją został wychłostany. Współpraca polegała na tym, że we wsi, w której mieszkał kilkakrotnie zbierał żywność dla leśnego oddziału. Świadkowie w toku procesu potwierdzili jego wyjaśnienia, dodając, że za odmowę współpracy został dwukrotnie poddany chłoscie.

dobrem chronionym a poświęconym, czyli między nietykalnością cielesną a poświęceniem części Polski dla „faszystowskich wywrotowców”, było nieporozumieniem. Mimo rewizji Najwyższy Sąd Wojskowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, podtrzymując tezy z bardzo lakonicznego wyroku sądu I instancji. Brak słusznych wyroków w „ukraińskich” sprawach występuje nagminnie. Oskarżonych skazywano na 10 i więcej lat więzienia, tymczasem sąd motywując ich winę i uzasadniając wyrok rzadko przekraczał jedną stronę uzasadnienia.

W podobnej sprawie w dniu 20 stycznia 1949 r. został skazany przez WSR w Szczecinie Grzegorz Marczak, za pomoc udzieloną oddziałom UPA w latach 1946-1947 wyrażającą się tym, że rzekomo wystawiał warty wokół wsi dla ostrzegania oddziałów UPA przed wojskiem polskim oraz szył buty członkom tychże oddziałów<sup>10</sup>. Sąd oddalił wnioski dowodowe obrony i wymierzył mu karę 10 lat więzienia na podstawie art. 14 § 1 mkk.

Bardzo interesująca jest sprawa dotycząca również osoby narodowości ukraińskiej, Jana Zabrowarnego. Wyrokiem WSR w Koszalinie z dnia 22 października 1952 r. został on skazany za czyny z art. 85 kkWP, art. 4 § 1 mkk, art. 1 § 1 i 3 mkk na karę śmierci<sup>11</sup>. Jako członek oddziału Ukraińskiej Powstańczej Armii walczył z oddziałami polskimi w okresie od marca 1946 r. do czerwca 1947 r. z bronią w ręku. Z zebranego materiału dowodowego wynika, że w sotni „Burlaka”, w której szeregach walczył, pełnił stosunkowo podrzędną rolę. W chwili wstąpienia do tegoż oddziału miał zaledwie 17 lat, charakteryzował go niski stopień rozwoju umysłowego, nadto posiadał niepełne wykształcenie podstawowe. Bardzo istotną okolicznością łagodzącą, której nie wziął sąd pod uwagę był fakt, że w czerwcu 1947 r. dobrowolnie opuścił oddział, a potem aż do aresztowania w 1952 r. zachowywał się poprawnie. Postępowaniem Zgromadzenia Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 10 lutego 1953 r. zmieniono w trybie nadzoru sądowego wyrok WSR Koszalin, wymierzając mu karę 15 lat więzienia.

Kolejną zbrodnią stanu, którą najczęściej rozpatrywały sądy wojskowe w tym okresie, był czyn przewidziany w art. 86 § 2 kkWP. Na tej podstawie prawnej skazywano członków podziemnych organizacji, głównie młodzieżowych, których na terenie Pomorza Środkowego w latach 1945-1956 działało wiele. Przykładowo można wymienić Batalio-

<sup>10</sup> Sr 69/49 WSR Szczecin. Przed sądem wyjaśnił, że do współpracy z UPA został zmuszony, co potwierdziła część świadków, przed którymi skarżył się, że był zmuszany m. in. do szycia butów dla oddziałów leśnych. Inny świadek z kolei twierdził, że Marczak nie chciał się zgodzić, aby ćwiczyć młodych członków oddziału i wystawiać warty, w końcu uczynił to dopiero pod presją.

<sup>11</sup> Sr 186/52 WSR Koszalin.

ny Harcerstwa Polskiego, Wolnych Strzelców, Polską Organizację Wojskową, Europejską Armię Powstania, Polskie Siły Zbrojne, Konspiracyjne Wojsko Polskie, Tajną Młodzieżową Partyzantkę Krajową, Krajową Policję Bezpieczeństwa i wiele innych, wśród których były także takie, które nie posiadały nazwy. W większości nie wychodziły one poza stadium wstępnych przygotowań, a więc zbierania się we własnym gronie, ustalania zadań organizacyjnych, składania przysięgi na wierność określonym ideałom, sporządzania ulotek lub też gromadzenia broni oraz amunicji. Stosunkowo rzadkie były przypadki rozbijania funkcjonariuszy UBP czy też np. organizowanie zamachów na żołnierzy radzieckich.

Najliczniejszą organizacją młodzieżową skupiającą co najmniej kilkadziesiąt osób była Polska Organizacja Wojskowa (POW) działająca w latach 1948 - 1949 wśród gimnazjalnej młodzieży Sławna, Darłowa i okolic. Członkowie tejże organizacji w liczbie kilkudziesięciu stanęli przed WSR w Szczecinie w kilku procesach. Zarzucano im popełnienie czynu z art. 86 § 2 kkWP, to jest przynależności do nielegalnego związku mającego na celu dokonanie przemocą zmiany ustroju Polski i odebrania ZSRR terenów położonych na wschód od Bugu. Wynikało to z faktu, iż młodzież w swoim patriotycznym uniesieniu, w większości pochodząca z kresów wschodnich, głosiła tego rodzaju hasła, nie podejmując jednak w tym kierunku żadnych konkretnych działań, gdyż były one nierealne.

Często skazujące wyroki w tego rodzaju sprawach były oparte na błędach w ustalaniu stanu faktycznego.

Przykładowo w sprawie, w której sędzono kilku członków tej organizacji skazano w dniu 10 listopada 1949 r. na podstawie art. 86 § 2 kkWP m.in. Tadeusza Putno<sup>12</sup>. Zarzucono mu, że był członkiem nielegalnego związku mającego na celu dokonanie przemocą zmiany ustroju Polski, jak również zwerbowanie dwóch osób do tegoż związku. Skazano go na karę 5 lat więzienia, utratę praw na okres 3 lat oraz przepadek mienia. Tymczasem z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynikało, że T. Putno w odróżnieniu od innych współoskarżonych, którzy posiadali broń, zorganizował tylko jedno zebranie i brał udział w omawianiu sprawy składek członkowskich oraz zwerbował kilka osób. Wyjaśnienia potwierdzili świadkowie. Sąd w uzasadnieniu wyroku nie kwestionował prawdziwości jego wyjaśnień. Było to jednak — zdaniem tegoż sądu — wystarczające, aby zachowanie to potraktować jako działanie zmierzające do obalenia przemocą ustroju Polski. Z tego też powodu niedawno minister sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej wniósł na jego korzyść rewizję nadzwyczajną, która została uwzględniona.

<sup>12</sup> Sr 662/49 WSR Szczecin.

Kary wymierzone członkom POW były jednak stosunkowo łagodne biorąc pod uwagę ustawowe zagrożenie z art. 86 § 2 kkWP. Sąd w tym przypadku często stosował nadzwyczajne złagodzenie kary ze względu na bardzo młody wiek skazanych (od 16 do 20 lat) oraz fakt, że nie rozwinęli oni jeszcze szerszej działalności. Części skazanych, których wymierzono najniższe kary więzienia warunkowo, tytułem próby, zawieszono ich wykonanie na okresy do 5 lat. Surowsze kary spotykały głównie osoby z kierownictwa organizacji.

W 1947 r. przed WSR w Szczecinie stanęli także członkowie podziemnej organizacji Bataliony Harcerstwa Polskiego<sup>13</sup> działającej w Słupsku. Spośród kilkunastu oskarżonych osób wyrokiem z dnia 13 stycznia 1947 r. większość skazano na podstawie art. 88 § 1 kkWP w zw. z art. 86 § 2 kkWP na kary od 3 do 6 lat więzienia. Część nieletnich sąd uwolnił od kary z uwagi na to, iż dokonali czynu bez rozeznania.

Interesująca była organizacja Wolni Strzelcy działająca w Białogardzie i w okolicy w latach 1946-1947. Z akt sprawy karnej wynika, że celem tej nielegalnej organizacji młodzieżowej, obok zmiany przemocą ustroju Polski, było także dokonywanie zamachów na oficerów radzieckich w celu zdobycia broni palnej oraz zamachów na funkcjonariuszy UBP. Jesienią 1946 r. organizacja podjęła próbę kontaktu z oddziałem Narodowych Sił Zbrojnych pod dowództwem „Młota” działającego w Białostockiem.

W sprawie było oskarżonych 12 osób, w większości uczniów szkół średnich w wieku 16-19 lat. Rozprawa sądowa miała charakter pokazowy i odbyła się na sesji wyjazdowej w domu kultury w Białogardzie w trybie doraźnym. Jednym z cięższych zarzutów, który ciążył na kilku osobach był zarzut zabójstwa oficera radzieckiego zastrzelonego przy próbie rozbrojenia go przez grupę członków organizacji. Z tego też względu wyrok sądu z dnia 23 kwietnia 1947 r.<sup>14</sup> był w stosunku do tych osób surowy — wymierzono im kary od 6 do 12 lat więzienia. Przywódca tej organizacji w chwili ogłoszenia wyroku miał dopiero 17 lat. Kilku oskarżonych sąd skazał jednak na łagodne kary z uwagi na ich młody wiek, a innych skazano jedynie na podstawie art. 18 § 11 mkk, czyli za niepowiadomienie organów władzy o istnieniu podziemnej organizacji lub o przechowywaniu przez inną osobę broni. Także w tego rodzaju sprawach sądy wojskowe przy ferowaniu wyroku dopuszczały się błędów w ustaleniach stanu faktycznego i obraży przepisów prawa materialnego.

<sup>13</sup> Sr 28/47 WSR Szczecin.

<sup>14</sup> Sr 411/47 WSR Szczecin.

Przykładem może być sprawa Ryszarda Śniegulskiego skazanego przez WSR w Koszalinie wyrokiem z dnia 30 czerwca 1952 r. za czyn z art. 88 § 1 kkWP w zw. z art. 86 § 2 kkWP. Został on skazany na karę 2 lat więzienia z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat za to, że w latach 1950-1951 w Miastku w celu zmiany przemocą istniejącego ustroju wszedł w porozumienie z członkami organizacji Tajna Młodzieżowa Partyzantka Krajowa<sup>15</sup>. Dopiero Najwyższy Sąd Wojskowy w dniu 18 listopada 1952 r. zmienił ten wyrok przyjmując kwalifikację z art. 18 § 1 mkk w zw. z art. 88 § 1 kkWP, czyli niepowiadomienie organów władzy o istnieniu nielegalnej organizacji. Kilku członków tej podziemnej organizacji młodzieżowej zostało skazanych wyrokiem WSR Koszalin z dnia 29 lipca 1952 r. na kary od 6 do 4 lat więzienia. Działalność tejże organizacji nie wykroczyła poza stadium przygotowań, ograniczając się w zasadzie do organizowania zebrań, sporządzania i kolportażu ulotek, werbunku nowych członków i gromadzenia broni<sup>16</sup>.

W innej sprawie stanęło przed WSR Szczecin pięciu uczniów Liceum Pedagogicznego w Świdwinie. Zostali oni uznani za winnych i skazani na podstawie art. 86 § 2 kkWP za przynależność do podziemnej organizacji Armia Krajowa działającej w Świdwinie w latach 1946-1947. Ich działalność ograniczała się jednak głównie do sporządzania ulotek i ich rozplakatowania w mieście. W sprawie brak było jednoznacznych dowodów, z których wynikałoby, iż utworzyli oni organizację o określonej strukturze. Nie utworzyli wewnętrznej struktury, nie gromadzili broni ani też nie utrzymywali kontaktów z innymi osobami, zresztą zaprzestali swojej działalności na początku 1947 r. Wyrokiem tegoż sądu z dnia 23 czerwca 1948 r.<sup>17</sup>, mimo dość wątpliwych dowodów, zostali oni skazani na podstawie art. 86 § 2 kkWP na kary od 3 do 6 lat więzienia, częściowo złagodzone lub darowane na podstawie ustawy o amnestii. Oskarżony w tej sprawie został także dyrektor liceum Stanisław Malaga. Z uwagi na brak dostatecznych dowodów skazano go jednak za niepowiadomienie organów władzy o istnieniu tejże organizacji w szkole na karę roku więzienia.

<sup>15</sup> Sr 117/52 WSR Koszalin. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynikało, że nie wszedł on w porozumienie z żadną osobą z organizacji. Brak było również dowodów na to, aby zamierzał do niej wstąpić. Wyjaśnił jedynie, że prowadził z kolegami rozmowy na temat organizacji i słuchał ich wypowiedzi na ten temat. Sąd nie wskazał dlaczego uznał, iż R. Śniegulski prowadząc rozmowy czynił to w zamiarze usiłowania zmiany ustroju państwa. Fakt, że był informowany przez członków organizacji o jej istnieniu był wystarczający do przyjęcia, że popełnił ten czyn.

<sup>16</sup> Sr 126/52 WSR Koszalin.

<sup>17</sup> Sr 290/48 WSR Szczecin.



Bardzo surowe kary wymierzył WSR Szczecin członkom i współpracownikom podziemnej organizacji Boa działającej w latach 1945 - 1946 na terenie woj. olsztyńskiego i białostockiego oraz szczecińskiego. Większość członków tej organizacji była sądzona w dwóch odrębnych procesach, które zakończyły się wyrokami w dniach 22 listopada 1946 r.<sup>18</sup> oraz 21 sierpnia 1948 r.<sup>19</sup>

Główni oskarżeni (10 osób) w pierwszej sprawie zostali skazani na kary wieloletniego więzienia, zaś Stanisław Mincewicz na karę śmierci, którą wykonano 13 stycznia 1947 r. Skazano ich za przynależność do podziemnej organizacji dążącej do obalenia przemocą ustroju Polski, nielegalne posiadanie broni, zabójstwo (w przypadku Mincewicza), a część osób skazano za udzielanie pomocy członkom tejże organizacji. Skazanym kary więzienia darowano albo złagodzone na podstawie ustawy o amnestii z 22 lutego 1947 r.

Drugi proces członków tejże organizacji, który odbył się w sierpniu 1948 r. objął grupę 23 osób. Obok przynależności do organizacji podziemnej skazanym zarzucano także zabójstwo kilku osób na tle politycznym, nielegalne posiadanie broni oraz dokonanie wielu napadów, jak również zamachy na działaczy politycznych oraz funkcjonariuszy UBP. Kary, jakie im wymierzono, były surowe, w kilku przypadkach rażąco surowe. Sześć osób skazano na karę śmierci, dwie na karę dożywotniego więzienia, zaś pozostałym wymierzono karę od 1 roku do 14 lat. W wyniku rewizji sprawę rozpoznał Najwyższy Sąd Wojskowy, który w kilku przypadkach złagodził kary, w tym w jednym przypadku karę śmierci zmienił na karę dożywotniego więzienia. W stosunku do pięciu głównych oskarżonych Wacława Borodziuka, Edwarda Kokotki, Waldemara Klimczewskiego, Zenona Łozickiego i Edwarda Kosieradzkiego karę śmierci wykonano pod koniec 1948 r.

Na uwagę zasługuje to, iż skazano m. in. Wiesława Szymańskiego na karę dożywotniego więzienia, mimo iż należał on do organizacji tylko przez miesiąc, a przypisane mu czyny popełnił nie mając ukończonych 17 lat lub kilka dni po ich ukończeniu. Wymierzoną karę należy więc uznać za rażąco surową. Bardzo surowo potraktowano także oskarżonego Henryka Szyćkę, któremu sąd wymierzył karę śmierci. Tymczasem z akt sprawy wynika, że w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów miał on ukończone tylko 18 lat i nie brał czynnego udziału w czynach, których dopuściła się organizacja, ograniczając się do technicznego opracowania niektórych akcji. Obu oskarżonym złagodzone jednakże kary przed sądem drugiej instancji. Część ze skazanych skorzystała z amnestii w 1952 r.

<sup>18</sup> Sr 517/46 WSR Szczecin.

<sup>19</sup> Sr 397/48 WSR Szczecin.

Wśród wielu podziemnych organizacji interesująca jest także działalność Krajowej Policji Bezpieczeństwa skupiającej zarówno młode osoby, jak i dorosłych, działającej w Bobolicach i innych miejscowościach Pomorza Środkowego w latach 1949 - 1951. Wielu jej członków zostało skazanych przez WSR Koszalin. Przykładowo w dniu 12 maja 1952 r. skazano pięciu członków tej organizacji na podstawie art. 86 § 2 kkWP<sup>20</sup>. Dwie osoby zostały skazane na kary śmierci, zaś pozostałe na kary wieloletniego lub dożywotniego więzienia. Kary te zostały jednak złagodzzone przez Najwyższy Sąd Wojskowy. Również Rada Państwa skorzystała z prawa łaski i zamieniła kary śmierci na kary dożywotniego więzienia. O zasięgu działalności tej organizacji świadczy także fakt, że jej członkom udało się nawiązać kontakt i wciągnąć do konspiracji funkcjonariusza WUBP w Koszalinie Mariana Andrzejewskiego. Przekazał on członkom organizacji dane dotyczące postoju, zawartości i ochrony magazynów, uzbrojenia WUBP Koszalin, nadto informacje o osobie współpracującej z UBP. M. Andrzejewski skazany został wyrokiem WSR Koszalin z dnia 24 marca 1952 r. za czyny z art. 86 § 2 kkWP i inne na karę 12 lat więzienia<sup>21</sup>. Surowa kara, jaką wymierzono M. Andrzejewskiemu, kontrastuje z wyrokiem WSR Koszalin z dnia 19 listopada 1951 r.<sup>22</sup> Skazanemu ppor. UBP, byłemu szefowi PUBP w Miastku (w latach 1950 - 1951) art. 143 § 1 kkWP udowodniono notoryczne nadużywanie alkoholu, także na służbie i systematyczne zaniedbywanie obowiązków. Przy ustawowym zagrożeniu do 15 lat więzienia, otrzymał bardzo łagodną karę roku więzienia, z zaliczeniem 6 miesięcy aresztu. Resztę warunkowo zawieszono na dwa lata. W uzasadnieniu tegoż wyroku sąd podał, że skazany dostatecznie zrozumiał swój błąd, a ponadto w czasie pracy był awansowany i nagradzany za sumienną pracę.

<sup>20</sup> Sr 70/52 WSR Koszalin. Organizacji zarzucano dążenie do obalenia istniejącego ustroju. Członkowie gromadzili broń, podejmowali także akcje sabotażowe, m. in. częściowo wysadzono w powietrze piekarnię wojskową w Pile, planowano także wysadzenie w powietrze radzieckiego pociągu wojskowego oraz zamachy na działaczy partyjnych.

<sup>21</sup> Sr 33/52 WSR Koszalin. Charakterystyczne jest to, iż w toku procesu prokurator złożył wniosek o wykluczenie udziału obrońcy Andrzejewskiego adwokata Aleksandra Fruchta na czas przesłuchania świadków, z uwagi na okoliczność, iż świadkowie oskarżenia zeznawali na temat danych, rzekomo mających znaczenie tajemnicy państwowej, gdyż byli funkcjonariuszami UBP. Sąd przychylił się do tego wniosku i zrezygnował z udziału obrońcy na czas zeznań tych świadków mówiących o współpracy UBP i jego siatki donosicieli (k. 233 i 234, tom II akt). W ten sposób sąd naruszył elementarne prawo oskarżonego do ochrony. Postanowienie sądu było o tyle zbędne, że na początku i tak przewodniczący sądu zarządził tajność całej rozprawy.

<sup>22</sup> Sr 109/51 WSR Koszalin.

Analiza akt sądowych wskazuje, że w wielu przypadkach popełnione czyny kwalifikowane były z art. 1 § 1, lub 3 mkk. Na tej podstawie odpowiadali członkowie organizacji podziemnych dopuszczający się zamachów na działaczy politycznych lub partyjnych, funkcjonariuszy UBP, żołnierzy i oficerów radzieckich. Na tej podstawie prawnej odpowiadali niektórzy członkowie organizacji Wolni Strzelcy, Podziemnej Organizacji Wojskowej czy też członkowie zbrojnej organizacji Boa i innych. Praktyka sądowa wskazuje, że za tego rodzaju czyny wymierzano z reguły bardzo surowe kary, surowsze niż za zdradę stanu (art. 85 - 88 kkWP).

Bardziej szczegółowego omówienia wymaga sprawa Wincentego Klimkowskiego. Wyrokiem z dnia 17 czerwca 1952 r. został uznany winnym i skazany na karę śmierci za to, że 9 sierpnia 1951 r. w Gardnie Wielkiej koło Słupska dopuścił się gwałtownego zamachu na przewodniczącego miejscowej spółdzielni „Przyszłość”, a jednocześnie członka ORMO i sekretarza miejscowej POP PZPR. Oskarżony, który miał pretensje m. in. o przyłączenie sadu jego współnika do spółdzielczego, zabił go ciosem kosi w szyję, bark i głowę<sup>23</sup>. Sąd dopuścił się istotnego uchylecia proceduralnego. Oskarżony już w pierwszym przesłuchaniu w czasie śledztwa wyjaśnił m. in., że w czasie ostatniej wojny doznał pęknięcia czaszki wskutek uderzenia cegłą, podobnie twierdził przed sądem. Ten jednak odmówił wniosku obrońcy oskarżonego o poddanie go badaniom sędowo-psychiatrycznym, mimo iż wypadek ten mógł mieć wpływ na jego poczytalność w okresie późniejszym. Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi motywując to m. in. pobudkami działania Klimkowskiego i logicznymi następstwami jego czynu. Odmawiając przyjęcia wniosku sąd motywował to z kolei tym, że w toku przewodu sądowego wykazał on logiczność obrony i dobrą pamięć wszystkich szczegółów (k. 191 akt). Stanowisko sądu było o tyle zaskakujące, że przestępstwo zostało popełnione w bardzo odrażający sposób (co najmniej osiem cięć kosą). Mimo tej wątpliwości sąd wymierzył najwyższą karę — karę śmierci. Najwyższy Sąd Wojskowy nie uwzględnił rewizji, utrzymując w mocy zaskarżony wyrok. Dopiero dzień przed rozprawą rewizyjną, na wniosek Naczelnej Prokuratury Wojskowej, oskarżony poddany został badaniom. Protokół przesłuchania dwóch biegłych (k. 202 akt) zawiera jednak tylko odpowiedź na pytanie, czy Klimkowski w chwili popełnienia czynu był zdolny do rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Biegli stwierdzili, że miał tę zdolność, nie był chory psychicznie i nie cierpiał na niedorozwój umysłowy. La-koniczność treści protokołu sprawia, iż należy wątpić, aby badanie prze-

<sup>23</sup> Sr 111/52 WSR Koszalin.

prowadzone było rzetelnie. Na marginesie tej sprawy należy także zauważyć, że oficer śledczy WUBP Koszalin, który wszczął śledztwo, potem przeprowadził szereg czynności śledczych m. in. przesłuchując świadków i oskarżonego, a następnie był autorem aktu oskarżenia wniesionego do sądu, był także dowódcą plutonu egzekucyjnego wykonującego karę śmierci na Klimkowskim w dniu 7 października 1952 r., a jego podpis widnieje na protokole wykonania kary śmierci.

Właśnie w przypadku tego rodzaju czynów często stosowano błędną kwalifikację prawną, gdyż wiele przestępstw kryminalnych kwalifikowano z art. 1 § 1 i 3 mkk, mimo że nie były popełnione z tzw. pobudek kontrrewolucyjnych. Wiele tego rodzaju błędnych kwalifikacji prawnych stosowały sądy wojskowe. Można wymienić chociażby kilka przykładów.

Wyrokiem WSR Szczecin z dnia 18 kwietnia 1950 r. skazano na podstawie art. 1 § 2 i 3 mkk na karę śmierci Mariana Łaszewskiego za dokonanie napadu rabunkowego<sup>24</sup>.

Ten sam sąd wyrokiem z dnia 26 września 1947 r. skazał Jerzego Królewieckiego i Władysława Koziola oprócz kilku czynów kryminalnych także za czyny z art. 1 § 2 mkk. Zakwalifikowano do nich dwa zamachy na funkcjonariuszy MO dokonane przy użyciu broni palnej w sierpniu 1947 r. w Słupsku i jego okolicach<sup>25</sup>.

---

<sup>24</sup> Sr 162/50 WSR Szczecin. W dniu 20 marca 1950 r. koło Sławna dokonał on napadu rabunkowego na urzędnika spółdzielni — kasjera GS „SCH” w czasie pełnienia przez niego obowiązków służbowych i zabrał mu pieniądze. Wskutek napadu dokonanego przy użyciu łomu żelaznego kasjer zmarł. Z zebranego materiału dowodowego wynikało, że zamiarem Łaszewskiego było dokonanie rabunku, a nie atak na osobę urzędnika. Sąd jednak zakwalifikował to przestępstwo jako czyn polityczny motywując to m. in. tym, że całokształt przedsięwziętej przez oskarżonego akcji był oparty na ułożonym z góry planie, na przewidywaniu i godzeniu się na śmierć działacza społecznego i na zawładnięciu pieniędzmi społecznymi. Z tego względu sąd ocenił działanie sprawcy jako godzące bezwzględnie w stan bezpieczeństwa publicznego, wrogie ustrojowi PRL i groźne dla praworządności państwowej, a nie jako czyn z art. 225 § 1 kk. Wyrok na Łaszewskim wykonano w dniu 17 maja 1950 r.

<sup>25</sup> Sr 881/47 WSR Szczecin. Ze stanu faktycznego ustalonego przez sąd wynikało jednak, iż w pierwszym przypadku obaj zostali zatrzymani przez milicjanta, który zamierzał odprowadzić ich na posterunek MO w celu wyjaśnienia udziału w innym czynie. Po drodze obaj wydobyli posiadaną przy sobie broń, którą sterroryzowali nieostrożnego milicjanta rozbrajając go, po czym zbiegli. W drugim przypadku inny milicjant zatrzymał Królewieckiego i także zamierzał odprowadzić go na komisariat MO. Podczas ucieczki i pościgu doszło do szamotaniny z milicjantem i próby wyrwania mu pistoletu. Trudno na tej podstawie przyjąć, aby oskarżeni dopuścili się gwałtownych zamachów, skoro nie były one przez nich planowane, a działanie zrodziło się pod wpływem nagłej sytuacji, w jakiej się znaleźli.

Podobnie było w przypadku Teofila Czapiewskiego, przestępcy kryminalnego, skazanego wyrokiem WSR Koszalin z dnia 27 listopada 1953 r. Skazano z art. 1 § 2 i 3 mkk za to, że w kwietniu 1952 r. w Koszalinie w szczególnie niebezpiecznych okolicznościach dopuścił się z innymi osobami gwałtownego zamachu na funkcjonariusza KWMO pełniącego obowiązki klucznika aresztu<sup>26</sup>.

Dużym nieporozumieniem było zastosowanie kwalifikacji prawnej z art. 1 § 3 mkk w sprawie Adama Dziuby i Czesława Przybysza, skazanych przez tenże sąd wyrokiem z dnia 30 października 1951 r. We wrześniu 1951 r. dokonali oni napadu rabunkowego na szosie Stanomino-Rarwino koło Białogardu<sup>27</sup>.

W przypadku trzech ostatnich spraw wyroki zostały złagodzone przez Najwyższy Sąd Wojskowy w 1955 r. w trybie nadzwyczajnym i wówczas poprawiono błędne kwalifikacje prawne czynów, wreszcie złagodzone kary więzienia. Analiza czynów z art. 4 § 1 mkk, za popełnienie których skazywano wiele osób, głównie z przyczyn politycznych wskazuje, że i w tym przypadku sądy wojskowe orzekały surowe kary, często niewspółmierne do stopnia zawinienia. Przykładowo WSR w Szczecinie skazał w dniu 26 stycznia 1949 r. Ignacego Skórskiego, vel Stefana Gnassa<sup>28</sup>, za posiadanie w latach 1945-1948 w Sławnie pistoletu z 9 nabojami. Mimo że oskarżony nigdy go nie używał, został skazany na karę 10 lat więzienia. Bardziej rażącym przykładem niewspółmierności orzeczonej kary była sprawa Rajmunda Wójtowicza.

Jedynym motywem ich działania było uniemożliwienie zatrzymania i ewentualne uniknięcie odpowiedzialności karnej za inne czyny. W tej sytuacji należało uznać, że to działanie nosiło tylko znamiona czynnej napaści na funkcjonariuszy MO podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych (art. 133 § 1 kk.) Za szereg przestępstw, w tym również z art. 1 § 2 mkk, J. Królewiecki został skazany na karę łączną 15 lat więzienia, zaś W. Kozioł na karę 11 lat więzienia.

<sup>26</sup> Sr 116/53 WSR Koszalin. Funkcjonariusz został obezwładniony, a wskutek pobicia doznał utraty dwóch zębów. Zebrany materiał wskazywał na to, że sprawca działał nie z kontrrewolucyjnych pobudek, lecz rzucił się na klucznika tylko po to, aby uwolnić się z aresztu. Z tych też względów należało zastosować podobną kwalifikację prawną jak w powyższej sprawie (art. 133 § 1 kk.).

<sup>27</sup> Sr 124/51 WSR Koszalin. Wcześniej uzgodnili, że dokonają napadu na kierownika PGR w Rarwinie i zabiorą mu pieniądze, które wiózł na wypłatę dla robotników. Kierownik PGR, jadąc furmanką zabrał z sobą przypadkowo spotkanego funkcjonariusza ORMOW, uzbrojonego w karabin z amunicją. W trakcie napadu oskarżeni sterroryzowali obu jadących, zabrali pieniądze oraz karabin służbowy ormowca z dwoma nabojami. W akt sprawy wynika, że oskarżeni mieli na celu tylko rabunek. Napaść i rozbicie ormowca dokonane zostało nie z kontrrewolucyjnych pobudek, lecz dlatego, że stało się to warunkiem realizacji planu rabunku pieniędzy. Skazano ich na kary łączne po 15 lat więzienia.

<sup>28</sup> Sr 53/49 WSR Szczecin.

Wyrokiem WSR Koszalin z dnia 30 października 1951 r. został on skazany na karę 6 lat więzienia za to, że tylko przez kilka godzin przechowywał ucięty karabin typu „Mauser” z 4 sztukami amunicji<sup>29</sup>.

W podobnej sprawie skazani byli przez WSR Szczecin wyrokiem z dnia 26 kwietnia 1949 r. mieszkający w pow. Słupsk dwaj mężczyźni narodowości niemieckiej — ojciec Willi Jost i syn Wilhelm Jost. Zostali oni skazani na kary 15 i 8 lat więzienia za to, że w okresie od 1945 r. do marca 1949 r. przechowywali bez wymaganego zezwolenia broń palną i amunicję: W. Jost karabin, a obaj 2 pistolety i amunicję.<sup>30</sup>

Na zakończenie należy zwrócić uwagę na jeszcze jedno istotne uchybienie w postępowaniu wykonawczym. Wyrokiem WSR Szczecin z dnia 9 kwietnia 1948 r. zostało skazanych pięć osób, w tym Edward Lipiec za czyny z art. 225 § 1 kk, art. 259 kk i art. 4 § 1 mkk, a więc przestępstwa kryminalne<sup>31</sup>. Wraz z czterema współskazanymi we wrześniu 1947 r. w pow. Złotów dokonał napadu rabunkowego z bronią w ręku, raniąc przy tym śmiertelnie w wyniku postrzału jedną osobę. Skazano go na karę śmierci. Wyrok wykonano bardzo szybko: już w dniu 14 maja 1948 r. przez rozstrzelanie. Z te czki osobowej tegoż skazanego wynika, iż naczelnik więzienia karno-śledczego w Złotowie, gdzie wykonano wyrok, w zawiadomieniu o śmierci wężnia z tego dnia, skierowanym m. in. do Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Szczecinie monitoruje, iż do chwili obecnej nie otrzymał prawomocnego wyroku w tej sprawie. Nie wiadomo więc, co było powodem tak pośpiesznego wykonania kary śmierci i na jakiej podstawie to uczyniono. Analiza wszystkich spraw politycznych byłego WSR Szczecin i byłego WSR Koszalin wskazuje na surowość ich orzecznictwa. Wynikało to także z surowości obowiązujących wówczas przepisów karnych. Z drugiej strony zau-

<sup>29</sup> Sr 120/51 WSR Koszalin. Jakkolwiek karabin ten posłużył skazanemu i innym osobom do popełnienia zbrodni rabunku (art. 259 kk), to nie usprawiedliwia to aż tak wysokiej kary, tym bardziej że za tenże rabunek sąd wymierzył mu karę tylko 4 lat więzienia. W uzasadnieniu wyroku podkreślono, że był on osobą młodą, a jego udział w rabunku był mało znaczący, co nie przeszkodziło jednak sądowi w orzeczeniu surowej kary.

<sup>30</sup> Sr 313/49 WSR Szczecin. Broń i amunicja były zakopane i nigdy nie były używane. W wyniku kontaktu z ziemią broń i amunicja nie nadawały się do użytku. Wynika to wyraźnie z protokołu oględzin broni (k. 16). Broń była na zewnątrz i wewnątrz zardzewiała i pozbawiona niektórych części. Również amunicja była przerdzewiała i bardzo wrażliwa do użycia z powodu przemoknięcia. Broń mogła być zdalna do użytku jedynie po gruntownym oczyszczeniu i uzupełnieniu niektórych części, co było przecież bardzo trudne. Wydaje się, że narodowość niemiecka obu oskarżonych odegrała tutaj istotne znaczenie w ich skazaniu. Skazany Willi Jost nie przeżył więzienia, zmarł w dniu 30 maja 1952 r.

<sup>31</sup> Sr 136/48 WSR Szczecin.

ważąc należy, iż zdarzało się, że sądy wymierzały także stosunkowo łagodne kary, a nawet stosowały nadzwyczajne jej złagodzenie. Dotyczyło to przede wszystkim nieletnich, popełniających czyny z rozeznaniem oraz młodocianych. Z drugiej strony dość często skazywano przestępców kryminalnych na tej samej podstawie co sprawców czynów politycznych, szczególnie na podstawie art. 1 § 1, 2 i 3 mkk. Wprowadzone postępowania doraźne, które miały poprzez uproszczenie procedury i zaostrenia wymiaru kar spowodować szybkie skazanie sprawców wielu przestępstw, doprowadziły do znacznych uchybień proceduralnych oraz naruszenia przepisów prawa materialnego. Potwierdza to fakt, iż właśnie wyroki wydawane w trybie doraźnym były bardzo często poddawane rewizji nadzwyczajnej w 1955 r. i latach następnych.

Skazani podczas odbywania kary więzienia mogli korzystać z dobrodziejstwa ustaw o amnestii, z dnia 22 lutego 1947 r., z dnia 22 listopada 1952 r. i z dnia 15 kwietnia 1956 r. Na ich podstawie łagodniono im karę o 1/3 albo w niektórych przypadkach darowano w całości. W wielu przypadkach sądy niesłusznie jednak uznawały, że dany skazany nie podlegał amnestii jako tzw. przestępca zawodowy, które to pojęcie sądy mogły rozumieć dość szeroko.

Surowość sądów złagodniała od 1955 r., czego dowodem są łagodniejsze kary jak również to, że w 1955 i w 1956 r. Najwyższy Sąd Wojskowy rozpoznał szereg wniosków naczelnego prokuratora wojskowego lub prezesa tegoż sądu w sprawach rewizji nadzwyczajnych wnoszonych na korzyść skazanych. Prawie we wszystkich przypadkach Najwyższy Sąd Wojskowy rozpoznał je pozytywnie zmieniając lub uchylając poprzednie wyroki, stosując łagodniejszą kwalifikację prawną czynu albo łagodząc karę.

O surowości wojskowych sądów rejonowych w okresie wcześniejszym świadczy także to, że ponad 90% rewizji od wyroków składali oskarżeni i ich obrońcy, a tylko niewielka ich część została uwzględniona. Z drugiej jednak strony należy także zauważyć, że były przypadki stosowania przez te sądy łagodniejszej kwalifikacji prawnej niż to wynikało z aktu oskarżenia, albo uniewinniania oskarżonych; były to jednak dość nieliczne przypadki. Na podstawie akt spraw karnych ustalono, że sądy te wymierzyły co najmniej w kilkunastu przypadkach kary śmierci, z których znaczna część dotyczyła sprawców czynów kryminalnych. W kilku przypadkach prezydent PRL skorzystał z prawa łaski, zamieniając karę śmierci na karę dożywotniego więzienia.

Z protokołów sporządzonych w 1991 r. w Okręgowej Komisji w Koszalinie z przesłuchania świadków, a wcześniej skazanych w politycznych sprawach, jak również z protokołów rozpraw głównych akt sądowych wynika, że w śledztwie stosowano wobec nich środki psychicznego

lub fizycznego przymusu. Dopuszczali się tego funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, a polegały one na permanentnych nocnych przesłuchaniach, biciu pięściami lub różnymi przedmiotami itp. Sprawa ta wymaga dalszych, kompleksowych badań.

Należy także zauważyć, że akta spraw zdeponowanych w Okręgowej Komisji w Koszalinie dotyczą skazanych osób cywilnych i byłych funkcjonariuszy UBP i obejmują tylko nieliczną kategorię spraw z tego okresu. Wiele z nich, po okresie zdeponowania, zostało przekazane z archiwów na makulaturę, zaś akta tychże sądów dotyczących skazanych osób wojskowych, zarówno żołnierzy zawodowych, jak i służby zasadniczej znajdują się w Centralnym Archiwum Wojskowym. Akta te mogą być bardzo ciekawe, gdyż obrazują nastroje polityczne panujące w Wojsku Polskim w latach 1945 - 1956, jego stosunek do ówczesnej rzeczywistości, jak również działalność informacji wojskowej i jej rolę w aparacie represji okresu stalinowskiego.

Opracowane winny być również akta byłych sądów okręgowych oraz grodzkich z tego okresu zdeponowane w archiwach sądowych, m.in. archiwum Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie, jak również orzeczenia byłych komisji specjalnych do walki z nadużyciami gospodarczymi i orzeczenia innych organów. Rozpoznawały one szereg średnich i drobnych spraw karnych i dają obraz represyjności bezpośrednio związanej z ustawodawstwem stojącym na straży nowego ustroju.